

25 kluczowych wydarzeń Pontyfikatu (od 17 do 25)

17. "Dar i Tajemnica. W pięćdziesięciolecie moich święceń kapłańskich", listopad 1996

Przejmująca książka w bardzo prosty sposób opisująca dzieje powołania Karola Wojtyły oraz istotę kapłańskiego życia widzianą oczyma kogoś, kto został papieżem. Przede wszystkim jednak pozostał kapłanem, o czym przekonuje żarliwość z jaką o swoim kapłaństwie pisze. Dla Jana Pawła II bycie księdzem jest przyjmowanym z niezmienną wdzięcznością darem i nigdy do końca nieodgadnioną Tajemnicą. Na kartach tej książeczki pojawia się wiele postaci: kard. Sapięha, Jan Tyranowski, Jan Maria Vianney, brat Albert Chmielowski. To ci, którym Karol Wojtyła zawdzięcza wybór kapłańskiej drogi. Przywoływane są też dramatyczne realia historyczne, na tle których dojrzewała kluczowa decyzja jego życia. Są także wrażenia, jakie wywołało w młodym księdzu spotkanie z Zachodem i refleksje o nadziei, jakie w młodym biskupie z Krakowa budził Sobór. Przede wszystkim jest jednak wizja Kościoła (z wielkim "dowartościowaniem" świeckich) i misji kapłana we współczesnym świecie. Nie jest to książka sentymalna; Autor nie powraca do przeszłości po to jedynie, by przywołując nieżyjące od dawna postaci, minione fakty i szczególne wrażenia, wspominać dawne dzieje... "Dar i Tajemnica" to książka, która w dobie częstego dziś kwestionowania autorytetu kapłańskiego przywraca mu w oczach tego świata wielką godność. To książka najbardziej znanego w świecie księdza katolickiego, cieszącego się powszechnym autorytetem - wśród ludzi wszelkich ras, kultur, stanów i światopoglądów. Także dlatego, że bardzo serio potraktował swoje kapłaństwo. Co to znaczy? Ta książka przynosi odpowiedź na to pytanie. Fakt, że stała się bestsellerem może zaś świadczyć także o tym, że świat nie przestanie potrzebować prawdziwych kapłanów.

18. Wizyta w Sarajewie - 12-13.04.1997

Papież w mieście symbolizującym tragiczny wiek XX: tu rozpoczęła się I wojna światowa "tutaj szalała przemoc II wojny i tu wreszcie, u schyłku stulecia, miejscowi mieszkańcy doczekali niekończących się lat wrogości i strachu wśród zniszczeń i śmierci". Z miasta, w którym stykają się różne kultury, religie i narody, Jan Paweł II kieruje apel: nigdy więcej wojny. Czynili to i poprzednicy, zmuszony jest do tego także i on sam, bowiem świat wciąż nie potrafi żyć w pokoju. A przecież - jak przypomniał Papież - w Sarajewie sąsiadują ze sobą: katolicka katedra, cerkiew, meczet i synagoga. W słowach Jana Pawła II wyczuć można żal, że deklaracje religijne mieszkańców Bośni i Hercegowiny nie uchroniły ich przed okrutną wojną. Mówi wprost, że wrogość i napięcia "muszą w wartościach religijnych znaleźć warunki nie tylko do otrzeźwienia i umiarkowania, lecz również do porozumienia mającego na względzie współpracę, która buduje". Ale o budującej współpracy Papież mówi o tym wśród ruin i zgłiszcz, w atmosferze napięcia i zagrożenia zamachami. Zagrożony jest także sam Jan Paweł II, ale mimo to - wbrew sugestiom ONZ-owskich sił rozjemczych - długą drogę z lotniska do katedry przemierza samochodem. W świat idą obrazy o niezwyklej sile wyrazu: papieski samochód jadący wśród wyludnionych, zrujnowanych domów, setki cementarnych krzyży wokół stadionu, na którym odprawia Mszę...

Papieska wizyta w Sarajewie urasta do rangi wielkiego symbolu także i w tym znaczeniu, że jej duchowe przesłanie można odnieść także do innych konfliktów, jakimi kończył się ten dramatyczny wiek. Gdy Jan Paweł II zapewniał mieszkańców Bośni i Hercegowiny: "Macie Rzecznika wobec Ojca. Imię jego: Jezus Chrystus sprawiedliwy!" nie sposób było nie myśleć wówczas także o Czeczenii, Rwandzie i Burundi, Bliskim Wschodzie.

19. Światowe Dni Młodzieży w Paryżu, sierpień 1997

Ponad milion młodych ze 160 krajów świata przybywa do Paryża na XII Światowe Dni Młodzieży. Frekwencja jest kompletnym zaskoczeniem, także dla Papieża! Jan Paweł II zachęca młodzież do wyruszenia "na drogi ludzkości" jako "aktywni i odpowiedzialni członkowie Kościoła". Pokazuje wzorce: beatyfikuje chrześcijańskiego myśliciela i działacza społecznego Fryderyka Ozanama; zapowiada ogłoszenie "młodej, podobnie jak uczestnicy światowego Dnia" św. Teresy z Lisieux Doktorem Kościoła, czym wywołuje kilkuminutową owację. Kolejny niezapomniany obraz: wieczorna ceremonia chrztu dziesięciorga młodych chłopców i dziewcząt z pięciu kontynentów.

Dokonuje się to w "świątyni" pod gołym niebem - na hipodromie Longchamps, wśród migotania setek tysięcy świateł.

77-letni Papież był osłabiony po przebytej w poprzednim roku operacji nowotworu; wyraźne też dawała o sobie znać choroba Parkinsona. Tym większą siłę wyrazu ma świadectwo, którym dzieli się z młodzieżą świata. Nawiązując do hasła paryskiego spotkania: "Nauczycielu, gdzie mieszkasz? (...) Chodźcie a zobaczycie! (J 1, 28) wyraźnie wzruszony Jan Paweł II wyznaje: "Im dłużej trwa życie, tym bardziej człowiek uświadamia sobie swą przemijalność i tym bardziej otwiera się przed nim wymiar nieśmiertelności: co jest poza granicą śmierci? I wówczas z głębi jego istoty rodzi się pytanie skierowane do Tego, który zwyciężył śmierć: "Rabbi, gdzie mieszkasz?".

XII Światowy dzień Młodzieży: niezwykle świadectwo wiary i chrześcijański testament złożony przez wielkiego chrześcijanina wobec młodzieży świata; radość i nadzieja młodego pokolenia które w "złaicyzowanej" Francji mówi, że Ewangelia jest dla niej czymś bardzo ważnym.

20. Pielgrzymka na Kubę - 21-25.01.1998

To wydarzenie stało się historyczne zanim jeszcze się wydarzyło. Wiadomość, że oto człowiek, który w oczywisty sposób przyczynił się do upadku komunizmu w Europie Wschodniej udaje się do kraju rządzonego przez komunistycznego "dinozaura" - zelektryzowała świat. Zastanawiano się czy Papież głośno upomni się o sprawiedliwość dla narodu, o wolność dla więźniów politycznych, o prawa dla Kościoła katolickiego. Spekulowano, czy wizyta na Kubie odmieni jej oblicze podobnie jak to miało miejsce w Polsce po pielgrzymce z 1979 roku. Papież się nie zawahał: przekazał Fidelowi Castro listę 302 więźniów politycznych, kilkakrotnie bez niedomówień i w obecności dyktatora upominał się o prawa narodu do nieskrępowanego rozwoju, życząc mu wolności i pojednania. Kulminacyjnym momentem wizyty stała się Msza na Placu Rewolucji w Hawanie, gdzie "pod okiem" spoglądającego z ogromnego portretu Che Gevary - towarzysza rewolucyjnej młodości Fidela - zgromadziło się ponad milion Kubańczyków. Papieskie słowa o wolności sumienia i wyznania, o prawdzie, wolności i sprawiedliwości wielokrotnie przerywały entuzjastyczne owacje. Czy coś się zmieniło? Reżim uwolnił kilkaset więźniów, pozwolił świętować Boże Narodzenie, zgodził się na przybycie na wyspę nowych misjonarzy i zliberalizował ogólny kurs wobec Kościoła. I chociaż na Kubie wciąż przetrzymywani są więźniowie polityczni (wiosną 2003 roku przechodzi przez wyspę ostra fala represji) a Castro raczy naród wielogodzinnymi przemówieniami wieszczącymi zwycięstwo rewolucji, to nie ulega wątpliwości, że Papież umocnił wolnościowe nadzieje Kubańczyków. Jedna z niemieckich gazet napisała, że o ile dotychczas nowożytnie dzieje Kuby dzieliły się na przed i po rewolucji, o tyle teraz doszła nowa cezura: przed i po wizycie Papieża.

21. Pielgrzymka do Rumunii-7-9.05.1999

Następca św. Piotra po raz pierwszy w dziejach Kościoła przybywa do kraju o większości prawosławnej. Ma to miejsce po kilku nieudanych próbach spotkania z patriarchą Moskwy i Wszechrusi, którego nieugięta postawa ochładza stosunki całego prawosławia z Kościołem katolickim. A jednak hierarchowie rumuńskiego Kościoła prawosławnego chcą papieskich odwiedzin. Jeszcze goręcej pragnie tej wizyty Jan Paweł II, dla którego zjednoczenie chrześcijan i spełnienie woli Chrystusa "aby byli jedno" stanowi od początku pontyfikatu jeden z priorytetów. Atmosfera, jaka towarzyszyła papieskiej wizycie, przeszła oczekiwania największych optymistów. Jana Pawła II entuzjastycznie witała nie tylko rumuńska ulica; okrzyki "Viva Papa" wznoszono nie tylko podczas Mszy św., na której obecni byli także prawosławni.

Niezwykle serdecznie przyjęli Papieża rumuńscy hierarchowie prawosławni. "To niezapomniana wizyta. Przekroczyłem tutaj próg nadziei" - powiedział Papież na zakończenie swego przemówienia do patriarchy Teoktysta - głowy Świętego Synodu Rumuńskiego Kościoła Prawosławnego. Uczestnicy spotkania zgotowali papieżowi kilkuminutową owację na stojąco.

Dla dążących do pojednania chrześcijan różnych obrządków ta wizyta stała się zwiastunem nadziei. Pokazała, że pomimo trudów dialogu ekumenicznego, prowadzonego przez uczone gremia, "zwykli" chrześcijanie - choć historia i ludzkie słabości podzieliły ich Kościoły - w istocie są sobie bliscy. Wspólne skandowanie słowa "unitate" (jedność) przez 300 tysięcy obecnych na papieskiej Mszy katolików, prawosławnych i grekokatolików to wspaniały dowód na to, iż mimo formalnego podziału,

bardzo wielu chrześcijan gorąco pragnie jedności. A skoro tak, to w gruncie rzeczy już dziś stanowią duchową jedność.

22. Pielgrzymka do Ziemi Świętej - 20-26.03.2000

Ta podróż miała kilka wielkich wątków: była wędrówką do źródeł chrześcijaństwa, do miejsc, w których żył i umarł jego Założyciel; miała być spotkaniem z Żydami i ich tragiczną historią naznaczoną Holocaustem; wiodła do krwawiącej od lat rany konfliktu palestyńsko-izraelskiego. Pielgrzymka dostarczyła kilku niesamowitych obrazów, była wzruszająca nie tylko dla samego Papieża, wniosła nowy, pełen nadziei ton.

Papież odwiedził zarówno Betlejem, położone na terenie Autonomii Palestyńskiej jak i Bazylikę Grobu Pańskiego, gdzie ucałował kamienną płytę, na której 2000 lat wcześniej złożono ciało Chrystusa. Wraz z 12 kardynałami odprawił Mszę w Kaplicy Wieczernika, a więc w miejscu, gdzie wedle najstarszej tradycji chrześcijańskiej Chrystus wraz z dwunastoma apostołami spożywał Ostatnią Wieczerzę. Na spotkaniu międzyreligijnym w Jerozolimie - świętym mieście Żydów, chrześcijan i muzułmanów - wyraża nadzieję na lepsze zrozumienie między religiami; zapewnia o swoich modlitwach w intencji pokoju na Bliskim Wschodzie. Pokój te - jak podkreśla - powstanie jedynie jako owoc wspólnych wysiłków wszystkich zamieszkujących tu narodów. Podczas najbardziej bodaj oczekiwanego przez świat wydarzenia tej pielgrzymki - wizyty w Instytucie pamięci Yad Vashem - Papież składa hołd pamięci 6 milionów Żydów zamordowanych podczas ostatniej wojny. Przeprasza za grzechy synów Kościoła wobec Żydów. Potępia antysemityzm i wszelkie przejawy uprzedzeń rasowych. Premier Izraela podkreśla, że obecny Papież, który w młodości był świadkiem okupacyjnej tragedii, po objęciu Stolicy Piotrowej uczynił dla pojednania chrześcijańsko-żydowskiego więcej niż ktokolwiek przed nim. I wielkie wzruszenie na koniec pobytu w Yad Vashem: papieskie spotkanie z ocalonymi z Holocaustu Żydami z Polski...

23. Dzień Przebaczenia w Kościele - Jubileuszowy rachunek sumienia- 12.03.2000

Nie jest tajemnicą, że papieska idea publicznego wyznania win, jakie kiedykolwiek w przeszłości były udziałem katolików - nie wzbudzał powszechnego aplauzu w Kurii rzymskiej. Dla Papieża było jednak oczywiste, że "radość każdego Jubileuszu jest w szczególny sposób radością z odpuszczenia win, radością nawrócenia". Obawy, że wydarzenie to może nadwyrężyć wizerunek Kościoła okazały się przesadzone. Świat z uznaniem i podziwem przyjął odważny gest papieża, który dokonał tego niezwykłego rachunku sumienia. Poruszający był także przebieg liturgii sprawowanej w bazylice św. Piotra. Przewodniczący najważniejszych watykańskich urzędów wypowiadali słowa modlitwy, w których wymieniali grzechy Kościoła i przepraszały za nie. Przepraszały za grzechy wobec prawdy, jedności Kościoła, wobec Żydów, przeciw miłości, pokojowi, prawom narodów, godności kultur i religii, wobec godności kobiet i jedności rodzaju ludzkiego oraz w dziedzinie praw człowieka.

W homilii Papież prosił wszystkich o wybaczenie win dzieci Kościoła, zapewniając jednocześnie, że Kościół ze swej strony również wybacza innym grzechy popełnione wobec niego. Wkrótce świat obiegły niezwykle obrazy: Jan Paweł II powoli podchodzi do krucyfiksu, całuje stopy Ukrzyżowanego a następnie podnosi wzrok ku górze...

Dzień Przebaczenia był spektakularnym ale nie jedynym w tym pontyfikacie wyrazem papieskiej skruchy. Jeden z pilnych obserwatorów tego pontyfikatu Luigi Accatoli napisał nawet książkę pt. "Kiedy papież prosi o przebaczenie. Wszystkie "mea culpa" Jana Pawła II. W 1992 roku pytany o przebaczenie przez jednego z dziennikarzy, odparł: "Ciekawe, że to zawsze papież i Kościół proszą o przebaczenie. Inni milczą. Ale może tak właśnie powinno być".

24. Łagiewniki - ofiarowanie świata Bożemu Miłosierdziu, 17.08.2002

Uroczyste wypowiedzenie "aktu zawierzenia świata Bożemu miłosierdziu" wywołało światowy rezonans. Uznano powszechnie, że pesymistyczna diagnoza stanu współczesnego świata, dokonana przez tak wybitnego świadka i uczestnika historii - zasługuje na uwagę.

Natychmiast po homilii w Łagiewnikach podkreślano, że Jan Paweł II wypowiedział kluczowe być może przesłanie swojego pontyfikatu. Świat przeniknięty "tajemnicą nieprawości" potrzebuje miłosierdzia "aby wszelka niesprawiedliwość na świecie znalazła kres w blasku prawdy". Papież

wyraża nadzieję, że właśnie z Łagiewnik wyjdzie iskra, która objawi ludzkości Boże miłosierdzie - jedyną nadzieję. Właśnie tu, w podkrakowskich Łagiewnikach spoczywa siostra Faustyna Kowalska, apostołka Bożego Miłosierdzia, którą ten papież ogłosił świętą a wcześniej - wbrew różnym trudnościom - "torował" jej drogę na ołtarze.

Papież wskazuje, że wraz z nowymi perspektywami rozwoju, na progu nowego tysiąclecia widać także "nowe, niespotykane dotąd zagrożenia". Wskazuje na ingerencje w tajemnice ludzkiego życia poprzez manipulacje genetyczne, samowolne wyznaczanie zaistnienia lub kresu życia; odrzucanie przez współczesny świat zasad moralnych względem rodziny. "Na wiele sposobów usiłuje zagłuszyć głos Boga w ludzkich sercach, a jego samego uczynić w kulturze i społecznej świadomości narodów".

Papież nie straszy, lecz wskazuje na przykład tej, która wszystkim i każdemu z osobna poleciła powtarzać: "Jezu, ufam Tobie". Taka jest dziś nadzieja dla świata.

25. "Tryptyk rzymski" - poemat Jana Pawła II, 6 marca 2003

Po 24 pontyfikatu Papież Wojtyła powraca do poezji, wielkiej pasji swojego życia, którą zarzucił - wydawało się, że bezpowrotnie - po objęciu Stolicy Piotrowej. To była światowa sensacja, bowiem jeszcze kilka lat wcześniej papieskie otoczenie zapewniało, że pisanie poezji to skończony rozdział w życiu Ojca Świętego. Ale... "Także i tu pozostał sobą" - skomentował ten fakt kard. Franciszek Macharski prezentując poemat w domu arcybiskupów krakowskich. Papieskiemu utworowi towarzyszyła aura niezwyklej tajemniczości. Były prasowe przecieki, wydłużał się czas oczekiwania na publikację aż w końcu pięknie wydane dzieło ujrzało światło dzienne i to w nakładzie przygotowującym o zawrót głowy: 300 tys. egzemplarzy! Cały nakład wykupiono niemal natychmiast.

Papieskie medytacje są pełne zadumy nad Biblią, dziełem stworzenia, miejscem człowieka w świecie; nie brak w nich osobistych odniesień. Zdaniem Czesława Miłosza "Tryptyk" zawiera w wielkim skrócie całą dogmatykę katolicką. Ale "Medytacje Jana Pawła II" (bo taki podtytuł nosi ten poemat) to także wielka pochwała poezji i sztuki i to w trojakim znaczeniu. Oto bowiem głowa Kościoła katolickiego a zarazem wybitny humanista i filozof uważa za stosowne wypowiedzieć się w języku poezji, uznając, że tym razem nie w homilia, encyklika czy adhortacja będą najwłaściwszym medium do wypowiedzenia jego myśli. Po drugie przedmiotem znacznej części "Tryptyku" są freski Michała Anioła z Kaplicy Sykstyńskiej. Tym samym "Sąd ostateczny", który jest arcydziełem, zostaje dodatkowo uwznioślony poprzez medytację jaka dziełu temu poświęca sam Papież. Po trzecie wreszcie trudno przecenić fakt, że dzieło zyskało wielkie uznanie laureata literackiej Nagrody Nobla, Czesława Miłosza. Autor "Traktatu teologicznego" swoją obecnością uświetnił uroczystość prezentacji "Tryptyku".

Tomasz Królak